

Uwagi do opinii i ocen prof. Kishore Mahbubani'ego

1. Opinie te i oceny sceny światowej odzwierciedlają aspiracje części azjatyckich elit politycznych, gospodarczych i intelektualnych.
2. Można je uznać za końcowe idee fali antykolonialnej lat 50. na tym kontynencie i jako takie wydają się zrozumiałe.
3. Oceny prof. Mahbubani'ego nie są wszakże pozbawione podstaw. Profesor najwyraźniej inspirował się osiągnięciami gospodarczymi Chin i Indii na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat. Osiągnięcia te, zwłaszcza Chin w handlu zagranicznym, niewątpliwie są imponujące. W wyniku tych osiągnięć Chiny, Indie a także Brazylia - jak wiemy - już uzyskały silniejsze pozycje zarówno w Banku Światowym jak i w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. (Prof. Justin Lin Yifu, Zhu Min, Lin Jianhai w IMF) Są też ważnymi członkami G-20.
4. Dokonania gospodarcze Chin i Indii należałoby dodać do wcześniejszych znanych dokonań Japonii, Republiki Korei, także Tajwanu i Hongkongu oraz Singapuru, Malezji i może Tajlandii.

5. Dopiero suma tych gospodarek stanowi nowy obraz Azji. Ale czy to już początek nowej azjatyckiej ery?
6. W Chinach opinie są podzielone. Część elit liczy na wielki renesans chińskiej cywilizacji i narodu oraz na jej oddziaływanie w skali światowej. W tym kierunku podejmowane są wciąż nowe działania organizacyjne, zarówno w dziedzinie kultury jak i nauki i techniki. Nasilają się też postulaty i żądania lepszej reprezentacji Chin i krajów rozwijających się w BS i IMF. Brak wszakże wśród tych krajów jednomyślności w sprawie reformy Rady Bezpieczeństwa (miejsce dla Indii i Japonii, prawo weta). Zdaniem części chińskich elit, krajowi brak zaplecza naukowego, brak też dalekosiężnych koncepcji, które świat mógłby zaakceptować
7. Opinii i ocen prof. Mahbubani'ego nie należy jednak lekceważyć. Stanowią one ważne ostrzeżenie. Jego krytyczny głos jest potrzebny zarówno Europie jak i Stanom Zjednoczonym.